

Z naszej korespondencji

Ob. Ł. Sierakowska z Białegostoku nadesłała nam program sztuki „Moskiewski charakter“, granej przez Państwowy Teatr w Białymstoku. (Dyrektor Władysław Szypulski).

Trzeba przyznać, że wśród bzdur i mętliactw wypisywanych w programach teatralnych (o czym pisała w nr. 51 M. Czernerle) — cytowany niżej wyróżnia się szczególnie. Nie dziwi nas więc, że zamiast podpisu znajdujemy tylko literę „T“ (czyżby skrót nazwiska kierownika literackiego Z. Troczewskiego)?

Czytamy, co prawda, w objaśnieniach słuszne, mądre słowa: „GDY KULTURA IDZIE DO MAS, NALEŻY ZNALEZĆ JEZYK, KTÓRY BY DO TYCH MAS PRZEMÓWIL“.

Niestety, są to tylko słowa. W programie czytamy bowiem:

W dobie modernizmu, której wykładnikiem była przewaga uczucia nad rozumem, większą wagę przywiązywano do formy (w odróżnieniu jednak od romantyzmu czy ekspresjonizmu), skrajniejsi jej zwolennicy, „pięknoduchy“, głosili hasło „sztuka dla sztuki“. Gdy po każdej fazie uczucia rossądek dochodził do głosu, wówczas głównym kanonem tworzywa stawała się często treść, treść i

jej komunikatywność, jej użyteczność. Aż doświadczył nawet w dzisiejszej dobie, tak wyraźnie racjonalistyczno-utylitarniej spotykamy twórców wybitnie „niekomunikatywnych“, sromiały przez wybranych wyłącznie (czasem przez siebie samych tylko, choć i za to ręczyć trudno) w rodzaju Picassa, Gałczyńskiego, często Przybośia i jego plejadi, czy też w dziedzinie plastyki zwłaszcza — jakiegóż futuryzmu, formizmu, kubizmu, nadrealizmu czy innych „izmów“ — jakże dalekich od zamilowań stęsknionych do naturalizmu, a zwłaszcza jego podkierunku: realizmu, większości „szarych“ odbiorców — to jednak mimo tych „poszukiwań“, mimo współistnienia epigonów romantyzmu w osobach Rybińskiego, czy trochę Hąków, Szantawskich, Zawjęjskich — głównym nurtem twórczości artystycznej dnia dzisiejszego będzie chwytanie życia „na gorącym uczynku“. Stąd też rodzi się moda różnych reportaży, choćby tak wysokiej, jak Füllera, Wańkowięza szarży, stąd „autentyzm“ różnych „Pamiętników“ bezrobotnych, „chłopów“ itd. itd.

Spocłamy się trochę, ale nareszcie wiemy co to jest realizm... „Podkierunek naturalizmu“. Jasne?